

MAREK ŻMIGRODZKI

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, egzaminy na studia, UMCS, studia prawnicze, Janusz Wojciechowski, Wiesław Skrzydło, wykładowcy akademicki

Egzaminy na studia

Ja to bardzo przeżyłem. Ciężko chory wróciłem z tego egzaminu. W tym budynku to było, w tamtej sali, jak dziś pamiętam. To była sala, dzisiaj nazywa się Daszyńskiego, wtedy nazywała sala Marchlewskiego. Wtedy na prawo było około trzech kandydatów na miejsce, około czterech, tak, że konkurencja naprawdę była. To był [egzamin] pisemny z historii. Pamiętam jak dziś, pisałem „Zakładanie miast na prawie niemieckim”. Jak ja się omęczyłem... Ledwo mi to poszło. Słabo mi poszło. I oczywiście egzamin z języka obcego był. To tu się nie bałem, bo rosyjski, to ja miałem w palcu. To były dwa pisemne chyba i później ustny był przy komisji całej - historia, geografia. Ustnie, to już bardzo dobrze mi poszło. Tutaj zresztą w komisji był kolega brata z roku, doktor Wojciechowski Janusz. Bardzo miły zresztą człowiek. Brat był z nim na roku - „Słuchaj, Janusz, jak tam bratu mojemu poszło. Wiesz, on od wielu lat sierota”. Tylko brat mógł ze mną pójść, matka w ogóle nie chodziła, nie interesowała się tym, ani w szkole nie chodziła na wywiadówki, ani tu się za bardzo nie interesowała. To była moja sprawa, brat ze mną chodził. Na [egzaminie] wstępnym do liceum w Staszycu byłem ze średnim bratem, a na wstępnym tutaj, to mnie najstarszy pilotował. Chodził, dowiadywał się co, jak tam, ale to byliśmy dosyć znaną rodziną prawniczą wtedy, bo przecież ojciec, kiedy żył, był szanowanym człowiekiem. I chyba podziwianym nawet. Wzruszyłem się zupełnie kiedyś. Miałem sprawę do pana rektora. Wówczas rektorem był profesor Skrzydło, który zresztą do dzisiaj żyje. Ja byłem zszokowany, jak go zaczepiłem i mówię: „Czy mogę pana rektora o coś prosić, zapytać”. – „To chodź”. Była winda, gdzieś tam żeśmy szli, i w trakcie, kiedy żeśmy szli do rektoratu, to przez drogę on sprawę załatwił. I był bardzo życzliwy. Był też profesor Malarczyk, profesor Mazurkiewicz, profesor Kunicki, profesor Wolter, to sława cywilistyczna. Był strasznie uczciwym człowiekiem i wybitnym znawcą. Profesor Buczkowski, profesor Ignatowicz, to były sławy ogólnopolskie. Jeśli chodzi o studia, to mam wielki szacunek dla tych ludzi. Nikt nigdy

z racji pochodzenia czy czegoś mnie nie sponiewierał. Mam wielkie uznanie dla tych ludzi, z którymi się spotykałem w czasie studiów.

Data i miejsce nagrania	2017-04-27, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"